

Cenzura w czasach PRL

Michał Godlewski
Collegium Civitas

Cenzura jest jedną z podstawowych struktur w praktycznie każdym państwie niedemokratycznym. Umożliwia ona kontrolę nad treściami przekazywanymi społeczeństwu, pozwala na pozorną legitymizację władzy.

Jej zadaniem jest kreowanie z góry założonego wizerunku wydarzeń, blokowanie informacji i treści niezgodnych z interesami władzy i zastępowanie ich treściami propagandowymi.

Milicja, wojsko są narzędziami represji bezpośredniej, nadają się do tłumienia zamieszek, czy manifestacji, jednak na dłuższą metę żaden system nie jest w stanie funkcjonować jedynie w oparciu o aparat przemocy. Dlatego też władze PRL potrzebowały swoistej „policji myśli”, dającej pewność, iż system będzie akceptowany przez społeczeństwo.

Nie można bezpośrednio wpływać na sposób myślenia, postrzegania rzeczywistości. Jednak jeśli uda się zmanipulować dostarczany ludziom obraz wydarzeń i uczyni się go jedynym dostępnym, to wszelkie sądy, opinie społeczne siłą rzeczy będą się kształtować na jego podstawie. Partia doskonale zdawała sobie sprawę ze znaczenia mediów w życiu społecznym. Kontrola nad nimi dawała praktycznie nieograniczone możliwości manipulacji obrazem rzeczywistości, jaki przedstawiano społeczeństwu.

Zadaniem cenzury nie było jedynie ukrycie wad systemu, czy odebranie głosu siłom opozycyjnym. Chodziło o wykreowanie niemalże utopistycznego obrazu Polski. Kraj wydawać się miał socjalistycznym rajem, gdzie władza służy ludowi i przewodzi mu, zapewniając powszechne szczęście i dobrobyt. Miało się to dziać oczywiście przy pełnej akceptacji działań Partii przez obywateli.

Pośród młodych ludzi, dorastających już w wolnej Polsce można zaobserwować dosyć nikłą świadomość realiów sprzed 1989 roku. Okres PRL-u kojarzy się z „kartkami”, stanem wojennym, defiladami i przemówieniami, tudzież powtarzanych do znudzenia serialami z tamtych czasów. Sama instytucja cenzury egzystuje raczej jako symbol minionej epoki, powracający przy okazji dyskusji na temat wolności słowa.

W obronie swych praw i dokonań, krytykowani twórcy często przyrównują zachowania oponentów do działań cenzury. W żadnym wypadku nie chcę negować racji obrońców wolności wypowiedzi, jednak należy zdać sobie sprawę, jak potężną i restrykcyjną instytucją była cenzura i jak wiele dzieli współczesnych konserwatystów, czy zwolenników wartości chrześcijańskich od wszechwładnych cenzorów.

Wydaje się zatem, iż warto przeanalizować, jak wyglądała działalność cenzury, co jej podlegało i jakie miała znaczenie dla historii PRL.

Należy także zastanowić się, na ile jej działalność była skuteczna, czy władzy udawało się osiągnąć założone cele, czy udawało się wymazać ze świadomości Polaków tematy oraz ludzi niewygodnych i „szkodliwych”.

Na zakończenie chciałbym rozważyć, w jakim stopniu cenzura wpłynęła na dzisiejsze społeczeństwo.

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk został oficjalnie powołany w lipcu 1946 roku, jednak instytucja cenzury działała w Polsce już od roku 1944, początkowo jako Resort, a później Ministerstwo Informacji i Propagandy.

Jak łatwo się domyślić, mając realia kształtowania się struktur państwowych w Polsce lat 44-45, cenzura rozpoczęła swoją działalność z inicjatywy radzieckiej. W grudniu 1944 roku do Lublina przybyli dwaj funkcjonariusze tamtejszej cenzury (Gławlitu), by nadzorować tworzenie i działanie polskiego odpowiednika.

Nie chciałbym zbytnio skupiać się na historii instytucji, warto jednak podkreślić, iż początkowo działała ona bezprawnie, w sprzeczności z prawem prasowym z 1938 roku.

W bardzo krótkim czasie powstała siedziba GUKPPiW w Warszawie, a także oddziały terenowe w pozostałych 16 województwach oraz rozpoczęli działalność pełnomocnicy w powiatach. Naturalnie, po reformie administracyjnej w 1975 roku powołano delegatury także w nowych miastach wojewódzkich.

Cały system administracji w PRL-u opierał się na silnej centralizacji struktur, niemal wszystkie decyzje, z wyjątkiem tych najbardziej błahych, zapadały w Warszawie. Nie inaczej wyglądała działalność GUKPPiW.

Partia nie mogła zdać się na intuicję szeregowych cenzorów, wydając jedynie ogólne założenia, jakiego typu treści powinny być zatrzymywane, a jakie zwalniane. Tworzono zatem niezwykle szczegółowy wykaz zagadnień, które nie mogły być dopuszczane

do wiadomości publicznej, łącznie z listą twórców, których dokonania były zakazane.

Owe wytyczne cenzorskie określała „Książka Zapisów i Zaleceń”, wyszczególniono w niej „jak, o czym i gdzie można pisać”. W wypadku, gdyby cenzor nie odnalazł w niej zapisu dotyczącego publikacji wzbudzającej podejrzenia, miał obowiązek skonsultować ze zwierzchnikami:

„We wszelkich przypadkach wątpliwych cenzor zwraca się z prośbą o konsultację bądź do wyspecjalizowanych w danym zagadnieniu pracowników, bądź do dyrektora lokalnej Delegatury GUKPPIW, bądź do Głównego Urzędu w Warszawie, a wreszcie - za pośrednictwem Dyrektora - do Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR”¹.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż do roku 1975 cenzurze podlegały wszystkie druki, łącznie z wystąpieniami sejmowymi, a także wszelkiego rodzaju instrukcje obsługi maszyn czy etykiety.

Obraz urzędnika kontrolującego, czy aby na opakowaniu dżemu truskawkowego, czy produktu czekoladopodobnego nie umieszczono przypadkiem treści anty-państwowych wydaje się dzisiaj absolutnie kuriozalny, jednak warto uświadomić sobie, jak ogromny był zasięg działalności tej instytucji.

-2-

Zadanie cenzury nie sprowadzało się wyłącznie do zakazywania publikacji na dany temat, czy pism konkretnego autora. Manipulacji dokonywano na kilka sposobów.

Określano, w jaki sposób należy pisać na dany temat, dotyczyło to zarówno samej treści informacji, jak i sposobu jej ujęcia. Przykładowo, wszelkie publikacje dotyczące zbrodni w

¹ Czarna Księga Cenzury PRL. T I. Londyn 1977r

Katyniu musiały jednoznacznie stwierdzać, iż polskich oficerów wymordowali hitlerowcy: „W opracowaniach naukowych, pamiętnikarskich, biograficznych można zwalniać sformułowania w rodzaju: „rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu”, zmarł w Katyniu”... Gdy(...)podawana jest data śmierci, dopuszczalne jest jej określenie wyłącznie po lipcu 1941r”².

O samych obozach sowieckich (Starobielsk, Ostaszków) można było pisać, jednak jedynie jako miejscach internowania.

Stosunkowo często pojawiały się zapisy nakazujące zatrzymywanie publikacji na temat zagadnień niewygodnych dla władzy, „utrzymanych w tonie aprobującym, tolerancyjnym, lekceważącym itp.”, jak to miało miejsce w przypadku hippisów w Polsce; wypowiedzi krytyczne były oczywiście zwalniane do druku.

W wielu przypadkach ustanawiano całkowity zakaz publikacji informacji na konkretny temat, lub nakazywano każdorazowo konsultować się z kierownictwem GUKPPIW. Z założenia eliminowano większość treści dotyczących spraw wyznaniowych, podobnie traktowano informacje dotyczące negatywnych efektów modernizacji gospodarki, jak zatrucia PCW, czy pestycydami.

W kwestii zagadnień kulturalnych, często pojawiał się tzw. „zapis na nazwisko”. Autorzy emigracyjni, tudzież ci, których poglądy odbiegały od „jedynie słusznej linii” nie tylko nie mogli publikować w Polsce, ale nawet ich nazwiska eliminowano z mediów, ewentualnie zezwalano jedynie na ich krytykę.

Jeszcze innym sposobem manipulacji, było ograniczanie zasięgu danej informacji. Nakłady konkretnych tytułów ustalane były odgórnie, a wiele treści mogło się ukazywać jedynie w prasie lokalnej lub specjalistycznej.

² Czarna Księga Cenzury PRL. T I. Londyn 1977r

Przykładowo, wzmianki dotyczące Jerzego Giedroycia czy Jerzego Kosińskiego mogły pojawiać się jedynie w niskonakładowych, przeznaczonych dla wąskiego kręgu odbiorców publikacjach.

Zakres działania cenzury, zagadnienia, które jej podlegały oraz liberalizacja, bądź zaostrzenie polityki prowadzonej przez GUKPPIW stanowiły wyznacznik sytuacji politycznej w kraju, a niekiedy na tę sytuację wpływały. Wystarczy tu wspomnieć wydarzenia marcowe z 1968 roku, kiedy to zdjęcie z afisza „Dziadów” Mickiewicza wywołało falę krytyki w środowiskach inteligencji, a w konsekwencji, protestów studenckich. Milicja brutalnie zaatakowała uczestników wiecu na Uniwersytecie Warszawskim, jednak w mediach pojawiły się tylko informacje o utrudnieniach w ruchu ulicznym oraz chuligańskich ekscesach.

Cenzura utrzymywała obraz powszechnej szczęśliwości i dobrobytu, przeciw którym protestowały jedynie grupy zdemoralizowane, podjudzane najczęściej przez agentów imperialistycznego zachodu.

Siła cenzury nie opierała się jedynie na kontroli totalnej, nie wolno zapominać, iż do lat 80-tych wszelkie ingerencje urzędu były za wszelką cenę utrzymywane poza świadomością obywateli. Przeciętny Kowalski w założeniu miał nie zdawać sobie sprawy, iż wszystko co czyta, słyszy, czy ogląda, zostało najpierw „przetrawione” przez cenzurę.

Ponadto, GUKPPIW nie był jedynym tego typu narzędziem władzy. Niejednokrotnie zdarzało się, że mimo „uwolnienia” danego artykułu, czy utworu, nie ukazywał się on, z powodu nadgorliwości, pragnienia przypodobania się władzy przez redaktorów i innych zwierzchników.

Rozważmy teraz, z perspektywy czasu, w jakim stopniu działania cenzury były skuteczne i jak wpłynęły one na społeczeństwo. Trudno tu dokonać jednoznacznej oceny, zwłaszcza ze względu na wieloaspektowość zagadnienia.

Możemy przyjąć, iż głównym zadaniem cenzury było utrzymanie społeczeństwa we względnym zadowoleniu, zapewnienie o dobrej kondycji gospodarki i jedności narodu. Cel ten z pewnością nie został osiągnięty w całości, jednak przez większość czasu władzom udawało się utrzymać w społeczeństwie spokój.

Należy uczciwie zauważyć, iż masowe protesty społeczne rzadko kiedy wywoływane są przez ograniczanie wolności jednostki, jej swobody wypowiedzenia się. Zazwyczaj przyczyny niepokojów społecznych są bardzo przyziemne, póki ludziom zapewnia się przysłowiowy chleb i igrzyska, można wierzyć we względny spokój społeczny.

Grupą sprzeciwiającą się zaostrzeniu cenzury, ograniczeniu praw obywatelskich są zazwyczaj jedynie intelektualiści, a ci stanowią zazwyczaj mniejszość i to mniejszość, którą w PRL-u dodatkowo marginalizowano poprzez propagowanie etosu chłopsko-robotniczego. Z drugiej jednak strony, medialne negowanie negatywnych zjawisk społecznych, uniemożliwienie rozładowania napięć w demokratycznej dyskusji musi prowadzić do ich kumulacji. Z kolei sama dyskusja nie rozwiązuje problemu, jeśli nie prowadzi do pewnych zmian. Jednak zagadnienie niereformowalności PRL-owskich władz oraz ich przekonanie o słuszności idei socjalizmu wykraczają poza temat tej pracy.

Nie ulega wątpliwości, iż cenzura była instytucją złą, wyprodukowała tysiące kłamstw, fałszowała historię i skazywała setki autorów na nieistnienie społeczne. Jej dorobek to zniszczone życiorysy wielu utalentowanych twórców, zepchniętych do podziemia, lub zmuszonych do oportunistycznego, to skreślone cenzorską ręką wartościowe pozycje literackie i całe rzędy „pułkowników” – filmów nigdy nie dopuszczonych do emisji. To przede wszystkim okaleczenie umysłów milionów Polaków.

Jednak mimo tych wszystkich win, możemy dokonać próby odnalezienia pewnych pozytywnych konsekwencji działania cenzury.

Dla wielu ludzi była ona swoistym wyzwaniem, powstał tzw. drugi obieg, powielane w prymitywnych warunkach, zablokowane przez cenzurę pozycje literackie stanowiły swoisty owoc zakazany. Nie istniały dzisiejsze reguły rynku, twórczość podziemna nie była skażona pieniędzmi, badaniami marketingowymi.

Ponieważ twórcy nie mieli szans wypowiedzenia się wprost na temat sytuacji w kraju, prowadzili specyficzną grę z urzędem i jego pracownikami, posługiwano się aluzjami, metaforami.

Nie należy zapominać, iż w okresie PRL-u powstało wiele wybitnych dzieł literatury i kinematografii, a ówczesne kabarety śmieją do dziś. Poza tym cenzura w pewien absurdalny sposób chroniła polską kulturę, uniemożliwiając przyjmowanie zachodnich wzorców, nieświadomie wymuszając na twórcach znalezienie specyficznej, polskiej drogi.

W ostatnich latach dużo mówi o rosnącej w społeczeństwie nostalgii za czasami PRL-u, dla wielu ludzi jest to przede wszystkim pragnienie powrotu do czasów młodości i pewnej stabilności.

Dla mojego pokolenia miniona epoka ma chyba także pewien urok. Wtedy zamiast bogatych i biednych, byliśmy „my” kontra „oni” bo biedni byli praktycznie wszyscy. Wtedy było przeciw czemu się buntować, a znajomość notowań listy przebojów ledwo słyszalnego Radia Luxemburg należała do dobrego tonu. Było po prostu inaczej.

BIBLIOGRAFIA:

Czarna księga cenzury PRL t. I i II. Londyn 1977

Historia 1956 – 97 Anna Radziwiłł, Andrzej Roszkowski Warszawa 1998

Główny Urząd Kontroli Prasy 1945 – 49. op. Daria Nałęcz. Warszawa 1994

Historia Najnowsza. Leszek Podhorodecki. Warszawa 1998